

A może tak? – *Wigilia na Syberii* Jacka Malczewskiego

*Sztuka nie jest językiem,
ale nie może się bez języka obejść*
(Poprzęcka, 1986, s. 44).

Grażyna Wiśniewska¹

Na lekcji poświęconej *Wigilii na Syberii* Jacka Malczewskiego będzie nam chodziło o uruchomienie procesu czytania obrazu, o rozbudzenie ciekawości specyfiką, swoistością języka dzieła, o nabywanie przez ucznia umiejętności patrzenia na dzieło, o dostarczenie mu narzędzi badawczych wielokrotnego użytku, po które w każdej chwili będzie mógł sięgnąć; dostarczenie metody, w której znajdzie oparcie, ilekroć zetknie się z malarstwem, by nie czuł się wobec niego bezradny i zagubiony, by w obcowaniu ze sztuką doświadczał przeżycia estetycznego – wzbogacającego. Będziemy zatem uczyć odkrywania znaczeń, nadawania sensu dziełu poprzez uświadamianie i nazywanie poszczególnych jego elementów, odpowiadając na podstawowe pytania: kto, do kogo, co, jak, po co w dziele mówi. Każde dzieło jest takie, a nie inne, bo taki był zamiar artysty (Hohensee-Ciszewska, 1966, s. 50). Spróbujemy zatem poprzez artystyczną formę dzieła, poprzez odkrywanie i interpretowanie elementów widocznych na obrazie choć trochę zbliżyć się do jego treści – do tego, co niewidoczne, nieujawnione. Porozmawiamy o kompozycji dzieła – o rozmieszczeniu elementów na płótnie, o układach kształtów, linii, kierunków i barw, i spróbujemy – niczego nie rozstrzygając – określić

¹ **Grażyna Wiśniewska** – dr nauk humanistycznych, polonistka, konsultantka w zakresie nauczania języka polskiego i literatury polskiej w Ośrodku Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą Polonijnym Centrum Nauczycielskim, trener Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów KLANZA, autorka warsztatów metodycznych dla nauczycieli polonistów i nauczycieli bibliotekarzy, autorka ponad 80 publikacji z zakresu nauczania języka polskiego i czytania różnych tekstów kultury, redaktor językowy kilkudziesięciu publikacji Wydawnictwa KLANZA i ORPEG PCN.

najważniejszą decyzję twórcy przystępującego do realizacji swego zamierzenia, podstawowe założenie dzieła, bowiem zamiar, „wołę twórczą” – jak go nazywa Władysław Tatarkiewicz (cyt. za: Hohensee-Ciszewska, 1966, s. 50) *można z artystycznej formy odczytać jak z negatywu pozytywu, pozostaje w niej bowiem jakby „odcisk”, „odbicie”*.

Lekcja najlepiej się sprawdza w okolicach świąt Bożego Narodzenia.

Lekcja.

TEMAT: Czytamy Malczewskiego.

Cel ogólny: kształcenie umiejętności czytania obrazu.

Uczniowie będą potrafili:

- odkryć znaczenie, nadać sens dziełu,
 - rozróżniać i nazywać stałe i konieczne elementy obrazu.
1. Początek lekcji podsunęło mi znalezione niegdyś w Internecie rozpaczliwe wołanie o pomoc. Brzmiało tak: *Bo pani na plastykę ka-zała znaleźć 2 reprodukcje obrazów, tytuł i autora... tylko ja nie wiem co to znaczy reprodukcja... obraz w google znajdę ale nie wiem jaki skoro trzeba REPRODUKCJE? (Co to jest reprodukcja obrazu?).* [pisownia i interpunkcja oryginalne – G. W.]. Prosimy uczniów, by odpowiedzieli internautce lub spośród udzielonych jej odpowiedzi wybrali właściwą. Oto one (zapis – jw.):
 - *Reprodukcja, czyli powiedzmy że Da VINCI NARYSOWAŁ OBRAZ A KILKU INNYCH narysowało taki sam.*
 - *Po prostu kopia :)*
 - *Kopia – dokładne powtórzenie wykonanego wcześniej dzieła (np. rzeźby, obrazu, obiektu architektonicznego), z tego samego (lub tańszego) materiału, przy zastosowaniu tej samej techniki, w tej samej skali. Kopia powinna być oznakowana, tak aby nie nosiła znamion fałszerstwa (nazwisko osoby sporządzającej kopię jest znane). Kopie wykonuje się w celach dydaktycznych, kolekcjonerskich, dla ochrony dzieła oryginalnego (np. kopię rzeźby, pomnika eksponuje się na wolnym powietrzu, a oryginał wystawia się w muzeum).*

- Reprodukacja – kopia oryginału wykonana w dowolnej skali metodą drukarską lub fotograficzną.
 - Reprodukacja [...] może różnić się od wzorca zarówno techniką wykonania, rozmiarami jak i innymi istotnymi cechami charakterystycznymi. Z oryginalnym dziełem łączy je przede wszystkim temat.
2. Umieszczamy reprodukcję (ja korzystam z reprodukcji o oryginalnych rozmiarach – 81×126 cm; wykonano ją z niewielkiej ilustracji umieszczonej w albumie) na ścianie w widocznym miejscu, by uczniowie w każdej chwili mogli do niej podejść. Każdy uczeń otrzymuje niewypełnioną metryczkę obrazu. Podczas lekcji każdy zobowiązany jest do jej uzupełnienia (informacje będą rozproszone), a potem wklejenia do zeszytu.

Metryczka obrazu

Autor:
Tytuł:
Rok namalowania:
Technika:
Wymiary:
Miejsce przechowywania:

3. Skupiamy uwagę na obrazie Jacka Malczewskiego – oleju na płótnie powstałemu w 1892 roku, dziś eksponowanego w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach. Nie ujawniamy tytułu. W pierwszym oglądzie prosimy uczniów o swobodne wypowiedzi na temat obrazu, o intuicyjne, „naiwne” spojrzenie na dzieło, na jego ogólną organizację, rozmieszczenie elementów. Niechaj uczniowie poddadzą się nastrojowi obrazu, starając się odczuć jego klimat. Jak działa? Dlaczego właśnie tak?
- Uczniowie opisują obraz, kierowani pytaniami: kogo przedstawia, kim mogą być przedstawione postacie, jak się zachowują, co wyrażają ich twarze, jaki jest nastrój, co o nim decyduje, gdzie i kiedy ta scena może mieć miejsce? Będzie nam zależało na odnotowaniu jak największej liczby szczegółów. Uczniowie z pewnością je wydobędą, w pierwszej kolejności opisując to, co przykuwa ich uwagę. Dopytajmy o te detale, bo zwykle ich spostrzeżenia są

bardzo trafne; w różnych momentach lekcji będzie można się do nich odwołać. Zapytajmy także o barwy, jak oświetlona jest przedstawiona scena, skąd pochodzi światło (zimne, padające z okna, oraz ciepłe – ze świecy), jaki to daje efekt (kontrast z ponurą gamą kolorystyczną, zdominowaną przez brązy i szarości).

Raczej nic nie wskazuje na wieczerzę wigilijną – mamy przecież wyobrażenie o tej uroczystości, doświadczamy jej każdego roku. Tym większe jest zaskoczenie uczniów, kiedy poznają tytuł obrazu. Liczymy na to, że owo zaskoczenie skłoni ich do poszukania na reprodukcji elementów potwierdzających tytuł. Może odnotują stół nakryty białym obrusem, spod którego wystaje siano, może postać ze złożonymi do modlitwy rękami?

4. Obraz Jacka Malczewskiego stał się inspiracją dla Jacka Kaczmarskiego (1957–2004) – poety, prozaika, kompozytora, piosenkarza i twórcy tekstów piosenek. W 1980 roku napisał on tekst pod tym samym tytułem – *Wigilia na Syberii*. Kaczmarski okazał się mistrzem śpiewania o „dziejącym się” obrazie. Słuchając piosenki, uczniowie szukają słów w obrazie (każdy indywidualnie, bowiem nic nie powinno zakłócić nastroju utworu).
5. Po wysłuchaniu piosenki dzielimy się wrażeniami.
6. Do drugiego wysłuchania piosenki uczniowie otrzymują teksty – tym razem słuchając, zakreślają słowa, wyrażenia, zwroty „znajdujące się” w obrazie. Czy słusznie Kaczmarski uznany został za mistrza śpiewania o „dziejącym się” obrazie, czy pomaga zobaczyć więcej, zrozumieć więcej? Oto, co można dostrzec i jak interpretować:

<i>Zasyczał w zimnej ciszy samowar Ukrop nalewam w szklanki Przy wigilijnym stole bez słowa Świętują polscy zesłańcy Na ścianach mroźny osad wilgoci Obrus podszyty słomą Płomieniem ciemnym świeca się kopci Słowem – wszystko jak w domu</i>	świętują bez słowa, w ciszy, jest mróz i wilgoć, wszystko odbywa się prawie po ciemku
<i>„Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni Sławią Boga że nam się do stajenki mieści Nie chce rozum pojąć tego chyba okiem</i>	samowar – znany w Rosji, w zaborze rosyjskim; to nie jest element polskiej kultury; zdradza miejsce pobytu świętujących mężczyzn wszystko jak w domu (ironia? smutek?), choć wiele brakuje, nawet pierwszej gwiazdki na niebie

<p><i>dojrzy czego Czy się mu to nie śni”...</i></p> <p><i>Nie będzie tylko gwiazdy na niebie Grzybów w świątecznym barszczu Jest nóż z żelaza przy czarnym chlebie Cukier dzielony na kartce Talerz podstawiam by nie uronić Tego czym życie się słodzi Imy w talerzu pustym twarz schronił Bóg się nam jutro urodzi.</i></p> <p><i>„Król wiecznej chwały już się nam narodził Z kajdan niewoli lud swój wyswobodził Brzmij wesolo świecie cały oddaj ukłon Panu chwały By się spełniło co nas nabawiło serca rado- ścią”...</i></p> <p><i>Nie, nie jesteśmy biedni i smutni Chustka przy twarzy to katar Nie będzie klusek z makiem i kutii Będzie chleb i herbata Siedzę i sam się w sobie nie mieszczę Patrząc na swoje życie Jesteśmy razem – czegoś chcieć jeszcze Jutro przyjdzie Zbawiciel</i></p> <p><i>„Lulajże Jezuniu moja perelko Lulaj ulubione me pieścidelko Lulajże Jezuniu lulajże lulaj A ty go Matulu z płaczu utulaj”...</i></p> <p><i>Byleby świecy starczyło na noc Długo się czeka na niego By jak co roku sobie nad ranem Życzyć tego samego Znów się urodzi, umrze w cierpieniu Znowu dopali się świeca Po ciemku wolność w Jego imieniu Jeden drugiemu obieca... (Jacek Kaczmarski).</i></p>	<p>każdy stara się jakoś trzymać, ukryć smutek, rozpacz, by nie wpływać destrukcyjnie na pozostałych; nie jest tak źle, są razem i mogą wspólnie świętować, żyją pocieszenie – nie są przynajmniej samotni, sami, choć każdy z nich jest zatopiony we własnych myślach: o bliskich? rodzinie? o ojczyźnie?</p> <p>co najmniej w podwójnym znaczeniu: Chrystus, ale i ktoś (coś), kto (co) przyniesie wolność, zbawienie, a zatem nadzieja</p> <p>to nie pierwsza wspólna Wigilia tych mężczyzn, ale któraś z kolei</p> <p>życzenia świąteczne wyrażające nadzieję na rychłą odmiannę losu</p>
---	---

7. *Sztuka nie jest językiem, ale nie może się bez języka obejść* (Po-przęcka, 1986, s. 44) i za pośrednictwem języka do nas dociera. Konsekwencją tego jest uczasowanie dzieła w procesie „narracyjnej lektury”. W wyniku tego procesu wypełniamy je zgodnie z zasadą prawdopodobieństwa za pomocą swojej wyobraźni.

Owe „puste miejsca” na naszej lekcji będą dotyczyć przedakcji przedstawionej na obrazie sceny. Odwołujemy się do wiedzy uczniów lub przekazujemy informacje o zsyłkach Polaków na Sybir po powstaniu styczniowym (przykładowy tekst w załączniku). Przedstawiamy wybraną postać, cytując fragment *Wigilii Bożego Narodzenia* Władysława S. Reymonta (2009, s. 479–480):

Pół kraju spłonęło, tysiące takich jak oni legło w ciszy śmierci. Oni pozostali. Po co? Alboż mogli wiedzieć? Wiedzieli tylko to, że znaleźli się pod obcym, niegościnnym niebem [...]. Wszak to dziś Wigilia Bożego Narodzenia!... Myślał o tym święcie, przypomniał sobie ojczyznę, rodzinę, wigilię spędzoną w domu. Przypomniał sobie pasterkę o północy w kościele ubranym świerkami i rzęsiście oświetlonym, dom, ojca, matkę, rodzinę całą, wszystkich, którzy przy stole zasłanym wigilijnymi potrawami zgromadzili się podzielić opłatkiem i życzeniami. Widział ten stół nakryty białym obrusem, zapach siana rozchodził się w komnacie. Wielka choinka w rogu, obwieszona mnóstwem łakoci, króluje w aureoli pozapalanych świeczek. Siostry jego, małe, jasnowłose aniołki - przypatrują się obrazowi z powagą, na dnie której była ciekawość i rozrzewnienie. Służba sztywna uroczystością chwili, pobierana świątecznie, z poczciwością w szorstkich twarzach, stoi przy oknach, wypatrując pierwszej gwiazdy. [...] Tak on widzi to wszystko, słyszy i czuje. Widzi jak ojciec, jak matka, jak domownicy obsiadłszy długi stół, spoglądają na jedno miejsce niezajęte, próżne. To jego miejsce. Och, nie zajmie on go, nie zajmie! I taki kurcz bólu ściska mu serce, że odchodzi od przytomności.

Podzieleni na grupy uczniowie tworzą historie pozostałych postaci, np.:

Wacław. Pochodzi z ziemiańskiej rodziny z Wołynia. Lekarz. W myśl przepisów nie może wykonywać zawodu. Był przeciwny powstaniu, ale gdy się zaczęło, nie zastanawiał się. Poddał się rozkazom powstańczego Komitetu Wołyńskiego. Gdy przewoził broń, złapali go chłopci i wydali Rosjanom. Skazano go na karę śmierci, ale wyrok zamieniono na 10 lat katorgi. Droga na Syberię zajęła mu kilka miesięcy.

Benedykt. Nie walczył w żadnym oddziale powstańczym, ale władze rosyjskie uznały go za *osobę nieprawomyślną pod względem politycznym*, mającą *szkodliwy wpływ* na rodaków. Zesłano go *mimo braku dowodów prawnych* (Brus, 2013). Skazany na osiedlenie cały czas pozostaje pod dozorem policyjnym i bez zezwolenia nie może oddalać się od wyznaczonego miejsca. Z czasem będzie mógł osiąść w którymś z miast Syberii, gdzie łatwiej jest o znalezienie godziwego zajęcia i zarobku, a stąd, w ramach kolejnego złagodzenia kary, wyjechać do europejskiej części Rosji – już bliżej kraju.

Henryk. Zesłaniec z Litwy. Wraz z innymi wyprawiono go koleją żelazną przez Petersburg do Moskwy. Dalej, od etapu do etapu – miejsc postojów partii aresztantów – pod strażą wojsk konwojowych, przez Kazań i Perm, szedł pieszo, część szlaku pokonując parostatkiem. Więzienia etapowe – brudne, ciasne, pełne wszelkiego robactwa, ze wspólnym kubłem na nieczystości – były istną udręką, zwłaszcza że więźniowie polityczni pomieszani byli zazwyczaj razem z kryminalistami. Jego droga na Syberię trwała dwa lata! Czasu tego nie zaliczono do okresu odbywania kary.

8. Co myślą postacie przedstawione na obrazie? Uczniowie „ożywiają obraz” – ustawiają się tak, jak postacie na obrazie i po kolei wypowiadają głośno „swoje” myśli.

9. Na zakończenie powiedzmy o genezie obrazu. Otóż, przebywając w Paryżu w latach 1876–1877, Jacek Malczewski pisał w liście do rodziców: *Nie mogę malować, jak mi się zdawało, scen greckich, kiedy ja wszędzie widzę naszą ziemię, nasze twarze, nasze serca. Tęsknota za ojczyzną, owa – jak ją sam określał – Soplaków choroba*, sprawiła, że *oprócz ojczyzny nic się nie podoba* (Ławniczakowa, 2006). Dlatego też w okresie rozkwitu działalności twórczej impresjonistów nad Sekwaną szkicował... sceny syberyjskie. Mając bowiem 9 lat, mocno przeżył dramatyczne wydarzenia powstania z 1863 roku. Pamięć o nich nad Sekwaną odżyła i była dla malarza o wiele silniejszym bodźcem i inspiracją twórczą niż paryskie nowinki czy tematy z odległej historii (zadawane w Szkole Sztuk Pięknych przez mistrza – Jana Matej-

kę). Dla J. Malczewskiego wątek syberyjski miał ponadto walor sztuki współczesnej, która pozwalała wyrazić głęboki patriotyzm. Tematyka narodowa była mu szczególnie bliska. Kiedy sam zaczął uczyć, ciągle powtarzał swym studentom: *Malujcie tak, aby Polska zmartwychwstała* (Ławniczakowa, 2006). W końcu, w 1918 r., doczekał się spełnienia wielkiego pragnienia ujrzenia Polski wolnej i niepodległej.

Czy umiejętność czytania dzieła sztuki jest równoznaczna ze zdolnością przeżywania, odczuwania (dla którego właściwe są: zapatrzenie, oczarowanie, zachwyty, zadziwienie, poruszenie, wzruszenie, kontemplacja itp.) tego dzieła? Czy rozumienie nie przekreśla przeżyć estetycznych? Czy nie wystarczy umieć patrzeć, nie odczytując? Według J. Deweya wszelka sztuka wywodzi się ze zrozumienia, a kończy zachwytem.

Bibliografia

- Brus A. (2013), *Na zesłaniu i emigracji. Kara Sybiru*, „Pomocnik Historyczny. Powstanie styczniowe” nr 1.
- Co to jest reprodukcja obrazu?* http://zapytaj.onet.pl/Category/002,024/2,6410955,Co_to_jest_reprodukcja_obrazu_.html (dostęp: 23.12.2016).
- Hohensee-Ciszewska H. (1966), *Dzieło sztuki i jego związki z epoką. Metoda poznania dzieła sztuki plastycznej*, Warszawa: PWN.
- Kaczmarek J., *Wigilia na Syberii* – tekst piosenki, <http://teksty.org/jacek-kaczmarek.wigilia-na-syberii,tekst-piosenki> (23.12.2016).
- Ławniczakowa A. (2006), *Jacek Malczewski*, Warszawa: Edipresse Polska.
- Poprzęcka M. (1986), *Czas wyobrażony. O sposobach opowiadania w polskim malarstwie XIX wieku*, Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Reymont W. S. (2009), *Wigilia Bożego Narodzenia*, w: Biała A., *Literatura i malarstwo. Korespondencja sztuk*, Warszawa: PWN.